

PRENUMERATA WYNOŚI:
 w Kaliszu miesięcznie . . . 2 zł. 50 gr.
 z odnośnikiem do domu . . . 3 zł. —
 Na prowincji z przesyłką
 pocztową 3 zł. 50 gr.
 Zagranicą 6 zł. —
 Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

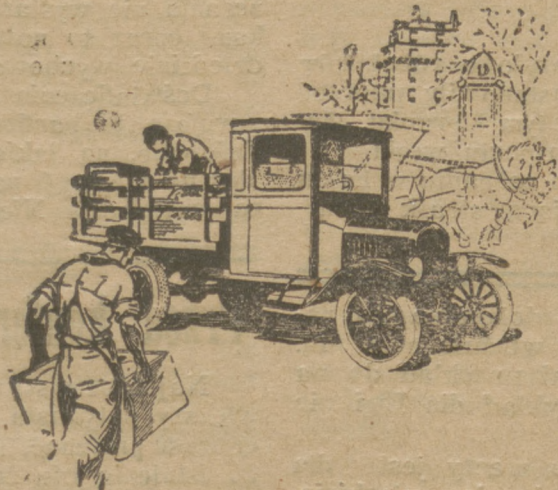
Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na
 stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
 Nekrologi gr. 10, zwyczajnie gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI,
 Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
 Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 103 (8331)

Czwartek, dnia 6 maja 1926 r.

Rok XXXIV



TAŃSZY PRZY KUPNIE, TAŃSZY W UŻYCIU.

Jest Pan kupcem; dochodowość Pańskiego przedsiębiorstwa jest Pańską podstawową zasadą. Musi nią być również przy kupnie i eksploatacji samochodu ciężarowego. Samochody pół i jednononnowe Ford są tanie i niezwykle pewne w użyciu. Najważniejszymi zaletami ich: łatwe kierowanie; prosta, celowa budowa; naprawy ograniczone do minimum. Części zapasowe są wykonane precyzyjnie z najlepszych materiałów i do nabycia wszędzie po niskich cenach. Dlatego też samochód jest zawsze gotowy do pracy.

Jednononnowy samochód ciężarowy Ford z nadwoziami wystawiony jest na Targu Poznańskim od 2—9 maja. Odwiedźcie stoisko Forda w wieży Górnoszląskiej.

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA
we wszystkich większych miastach Polski.

P. 52.

7. Okręg. Szefostwo Budownictwa Wojsk.

POZNAŃ

L. dz. 4649/26 b. II.

PRZETARG OFERTOWY.

Ze względu na likwidację obozu Nr. 10 w Kaliszu (przy dworcu kolejowym) zamierza Szefostwo Budownictwa Wojskowego w Poznaniu, Plac Wolności 16, sprzedać znajdujące się w obozie baraki, parkan z drutu kolczastego i t. p. w drodze publicznego przetargu ofertowego za gotówkę najwięcej dającemu.

Oferty w zamkniętych kopertach zaopatrzonych w odpowiedni napis z dokładnym określeniem baraku, na który się reflektuje, według liter którymi są oznaczone baraki w planie sytuacyjnym i ceny, należy przesłać do Oficera Administracyjnego 29 p. Strzelców Kaniowskich w Kaliszu, Koszary Pokadeckie, który również udziela bliższych informacji do godziny 12-ej dnia 15 maja 1926 roku.

Szef Budownictwa Wojsk.

(—) WLEKLIŃSKI

inż.-ppułk.

597

Przed dymisją rządu.

WARSZAWA, 5. O godzinie 11 m. 15 w prezydium Rady ministrów rozpoczęło się zapowiedziane przed paru dniami posiedzenie w celu dalszej dyskusji o organizacji naczelných władz ochrony państwa.

Według pogłosek, krążących wśród polityków posiedzenie to przeciągnęło się przez dzień cały z przerwą obiadową, albowiem projekt przedysku-

rowany już na piątkowym posiedzeniu znajdują wśród członków Rady ministrów wielu oponentów, którzy chcą wprowadzić poprawki.

Jak słychać, poważna kampanja toczy się między ministrami prawy a premierem Skrzyńskim i ministrem wojny o stanowisko i pełnomocnictwa generalnego inspektora armji.

Jak się zdaje, w razie uchwalenia tego projek-

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Kaliszu, Józef TROJANOWSKI, podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że z dniem 1-go czerwca 1926 roku, kancelarję swoją, mieszczącą się w Kaliszu, przy ulicy Stawiszyńskiej № 7, przenosi na ulicę Aleja-Józefiny pod № 23.

594

tu na posiedzeniu popołudniowym premier Skrzyński wniósłby go dzisiaj wieczorem do Sejmu, prosząc p. marszałka Rataja o wycofanie dawnego projektu o naczelných władzach obrony państwa uchwalonego w trzecim czytaniu komisji wojskowej.

W takim razie dymisja p. Skrzyńskiego, zapowiedziana oddawna, nastąpi w dniu dzisiejszym.

W Sejmie posłów stosunkowo niewiele. Przyjechał p. Witos, jest p. Głabiński, Obaj złożyli wizytę marszałkowi Ratajowi.

Marszałek Rataj zaprosił zrana również ministra Osieckiego i p. Dębskiego.

Odbywają się poufne konwentykły między poszczególnymi przywódcami stronnictw, szczególnie pomiędzy „Wyzwoleniem” i socjalistami oraz pomiędzy „Piastem” i socjalistami.

Godzina 12 m. 15, posiedzenie Rady ministrów odbywa się w dalszym ciągu.

Według ostatnio obiegających pogłosek, premier Skrzyński odroczy swoją dymisję do dzisiejszego wieczoru. Przed dymisją bowiem ma zamiar złożyć na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu do łaski marszałkowskiej nowy projekt ustawy o organizacji naczelných władz wojskowych i wycofania starego. Dopiero po zatwierdzeniu tej formalności premier zwoła jutro nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów i zawładni o swojej decyzji podania się do dymisji.

Wizyta angielskich kolejarzy w Berlinie.

BERLIN, 5. W dniu dzisiejszym przybyła tu wycieczka 100 kolejarzy angielskich. Goście angielscy zwiedzili szczegółowo cały węzeł kolejowy Berliński podziwiając jego nowożytnie techniczne urządzenia. Jutro wycieczka wyjeżdża do Drezna.

Zmiana flagi niemieckiej.

BERLIN, 5. Zgodnie z postanowieniem rządu oficjalną flagą handlową Republiki Niemieckiej zostaje dawna flaga niemiecka cesarska mianowicie czarno-biało-czerwona. (Fakt ten ma doniosłe znaczenie, gdyż dotychczas wieczne były scysje o „flagę republikańską” którą większość Niemców ignorowała używając manifestacyjnie flag cesarskich, teraz rząd niemiecki oficjalnie zatwierdził używanie dawnej flagi cesarskiej P. R.)

Tajemniczy zgon lotnika Andrzejkiewicza.

ZAKOPANE, 5. Policja zakopiańska aresztowała dwóch podejrzanych osobników niejakiego Dembego i Jurganika. Posiadali oni broń, na którą nie mieli pozwolenia. Na zapytanie, skąd wzięli rewolwer, oświadczyli, że znaleźli go przy zabitym oficerze, którego zwłoki znajdują się niedaleko Kalatówek. Policja pospieszyła we wskazanym kierunku i znalazła trupa oficera — lotnika Andrzejkiewicza, w stanie pół rozkładu. Okazało się, że Andrzejkiewicz wyjechał do Zakopanego w końcu stycznia. Od tego czasu ślad o nim zaginął. Prowadzone jest energiczne śledztwo, celem ustalenie okoliczności, w jakich zmarł por. Andrzejkiewicz.

Zgon ambasadora niemieckiego w Wiedniu.

WIEDEN, 5. Wczorajszej nocy zmarł tu na udar serca ambasador niemiecki, dr. Maksymilian Pfeiffer.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 5.5. Wczoraj w obrotach prywatnych pozagieldowych najniższy kurs dolara wynosił 10.30, — przed wieczorem płacono 10.35 przy dużym zaofiarowaniu.

O godz. 12 w południe w obrotach prywatnych dolar płacono 10.32½. W obrotach międzybankowych 9.70.

Strajk powszechny w Anglii.

LONDYN, 5. Policja londyńska utrzymuje porządek na Downing street, gdzie zebrały się wielkie tłumy strajkujących i bezrobotnych. Nieustannie dochodzi do starć między jedną a drugą grupą. Strajkujący odciągają bezrobotnych, którzy chcą przystąpić do pracy.

LONDYN, 5. Od wczoraj Londyn wywiera wrażenie obłożonego miasta. Na ulicach i placach co pewien czas gromadzą się grupy ludzi, dziękując się wiadomościami i pogłoskami. Ponury nastroszył jeszcze spotęgowany został w ciągu nocy przez to, że stolica pogrążona była prawie w półmroku, wskutek braku reklam świetlnych.

Podniecenie jest bardzo wielkie. W mieście skonsygnowano mnóstwo wojska i policji. Na murach rozplakotowano rozporządzenie rządowe, zakazujące wojsku samodzielnego występowania w razie rozruchów i wyznaczające mu jedynie rolę pomocniczą gdyby siły policji okazały się niedostateczne.

W ciągu wczorajszego dnia cudzoziemcy masowo opuścili Londyn. Dzisiaj ogólny niepokój wznaga się przez powtarzane z ust do ust naj-

bardziej fantastyczne pogłoski i prognozy. — Ogronnie rozdrażniająco działa awanturnicze przy strojenie i również dość awanturnicze zachowanie się ochotniczych organizacji samopomocy. Wielkie wrażenie wywołał dekret ministerjalny wprowadzający karę śmierci w wojsku.

PARYŻ, 5. Omawiając kryzys przemysłowy Anglii, „Ere Nouvelle” pisze: Anglija znajduje się finansowo w takim położeniu, w jakim znalazł się Napoleon w Moskwie. Zwyciężyła ona wszystkie waluty europejskie, wytworzyła jednak próżnię w dziedzinie swego wywozu, zwłaszcza — wywozu węgla. Obecny strajk może stać się dla pomyślności przemysłowej Anglii tem, czem dla Napoleona był pożar Kremlu.

BERLIN, 5. Związki zawodowe robotników górniczych w całej Rzeszy postanowiły poprzeć strajk górników angielskich w tym kierunku, aby nie kierować ani jednego transportu węgla do portów angielskich. Na walnym zebraniu w Essen uchwalono rezolucję, popierającą strajk górników angielskich.

Liga Narodów i odrębne sojusze.

Złą wróżką dla Ligi Narodów była okoliczność, iż Ojczyzna twórcy Ligi Wilsona odmówiła przystąpienia do tej instytucji. Poza Ligą również znalazły się dwa wielkie państwa t.j. Niemcy i Rosja. Wreszcie sama konstrukcja Ligi nasywała odrazu poważne obawy. Zgromadzenie Ligi, organ skupiający na zasadach równości wszystkich członków od małych do najpotężniejszych został faktycznie podporządkowany Radzie, która dzieląc państwa na mocarstwa i państwa drugiego rzędu stała się objektem pożądań ze strony państw jeszcze w niej nie zasiadających. Utrwaliło się bowiem słuszne zresztą przekonanie, że aby mieć miżność robienia czegoś na terenie Ligi lub przez Ligę nie wystarczy być tylko zwykłym członkiem.

Te złe wróżby sprawdziły się najzupełniej. Liga Narodów nie spełniła nadziei w niej pokładanych. Poza stosunkowo drobnymi kwestjami w zakresie celu zasadniczego — utrwalenia pokoju, Liga żadnym poważnym sukcesem poszczycić się nie mogła. Sukcesy odnosiła i odnosi na zupełnie innym polu, stając się instytucją organizującą udanie raz walkę z epidemjami, drugi raz opiekę nad emigrantami czy międzynarodową współpracę intelektualną.

Kłeska protokołu genewskiego — zdawało się — położy ostatecznie ten młody twór pozbawiony rodzicielskiej opieki. Mimo to Liga ostała się przygotowując na rok 1926 „wielki program”, zawierający dwa kapitalne punkty porządku dziennego: konferencję rozbrojeniową i konferencję ekonomiczną. Stało się to po nowej niezawodnej klęsce jaką Liga poniosła dzięki Locarna. Locarno bowiem było próbą zagwarantowania całości terytorjalnej szeregu państw. Próba ta, która zgod-

nie z faktem winna była być dokonania „w ramach Ligi” dokonana została właśnie poza nią. W ten sposób stworzony został przykład do naśladowania dla innych — przykład dla Ligi nie bezpieczny.

Trzeciwa ocena tego stanu rzeczy jest dla nas konieczna. Wykazuje ona bowiem niezbicie, iż dokonywa się w świecie przełom poglądów i że wbrew całej usypiającej frazeologii locarneńskiej zagadnienie pacyfikacji świata, drogi i środki wierzające do tego celu nie prowadzą dziś wcale przez Genewę.

Idea sojuszy odrębnych zawieranych przez państwa na własną rękę, idea stara odżyła w całej pełni. Zapoczątkowana przez wrogów Genewy w Rapallo zwycięża powoli i sprowadza na starą drogę wczorajszych swych przeciwników... Ostatnie miesiące ilustrują to wybitnie: traktat turecko — sowiecki, traktat francusko — turecki, traktat włosko — grecki, nowy układ sowiecko — niemiecki.

Zycie więc wskazuje, iż tak dawniej w dalszym ciągu najlepszym środkiem do zapewnienia sobie bezpieczeństwa i wszelkich gwarancji są odrębne sojusze, a nie Liga Narodów.

Można ubolewać, że tak jest, że Liga Narodów zawiodła nadzieję, że nie stworzyła podstaw nowych dla utrwalenia pokoju i że wobec tego, praktycznie rzecz biorąc jesteśmy skazani na własne siły. Ale to trzeba sobie powiedzieć. Trzeba zerwać z oczu przepaskę złudzeń, która się stale społeczeństwo nakłada zamiast ją jak najszybciej odrzucić.

Doświadczenia Ligi Narodów i zwrot do zasad odrębnych sojuszy — oto nauka, z której nasza dyplomacja winna wyciągnąć odpowiednie wnioski.

T. R.

Zagadnienie oświaty robotniczej.

Warstwa robotnicza, zorganizowana w polskie związki zawodowe, uzyskała w ostatnich czasach poważny wpływ na bieg życia narodów, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej. W tych warunkach zagadnienie oświaty robotniczej stało się jednym z najważniejszych zagadnień. Nie rozstrzygnęło go szkolnictwo powszechne i zawodowe, mające swoisty charakter pierwsze — jako minimum wykształcenia każdego obywatela państwa drugie — jako szkoła specjalna wychowująca fachowców w danym zawodzie.

Natomiast brak jest w strukturze współczesnego szkolnictwa przeznaczonych dla „mas” działu, odpowiadającego wyższym uczelniom, gdzie przywódcy — ci, na których spoczywa odpowiedzialność za organizację robotniczą — mogli zdobyć odpowiednie wykształcenie, niezbędne dla należytego zrozumienia zarówno kwestji, dotyczących klasy robotniczej, jak i (co jest nawet ważniejsze) związku zachodzącego między robotnikiem, a państwem, jako całością. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o zagadnienie ekonomiczne i socjalne, których zrozumienie jest koniecznością dla każdego działacza robotniczego, pragnącego dobra robotników i kraju własnego.

Niewątpliwie jest to sprawa nowa, której rozwiązanie nie jest bynajmniej rzeczą łatwą. Dotychczas t. zw., uniwersytety robotnicze, zakładane przez związki lub organizacje zawodowe nie mogły w ogromnej większości wypadków zdobyć

się na niezbędny obiektywizm.

Ciekawym eksperymentem jest w tej dziedzinie Akademia Pracy we Frankfurcie (Niemcy), założona w roku 1920. Akademia powstała na zasadzie porozumienia rządu z organizacjami zawodowymi. Stanowi ona autonomiczną jednostkę Uniwersytetu we Frankfurcie, posiadającą własny program i personel naukowy. Celem Akademii jest zrealizowanie pewnego kompromisu między wykształceniem uniwersyteckim i popularnym. — Założycielem chodziło o stworzenie nowej jednostki naukowej, której zadaniem byłoby nie tylko dawać pewnych wiadomości słuchaczom, ale rozpatrzenie całego szeregu zagadnień przez nich wniesionych. Słuchaczami Akademii są działacze robotniczy wysyłani przez organizacje zawodowe. W roku bieżącym w Akademii znajduje się 63 słuchaczy, najrozmaitszych zawodów. Pracownicy umysłowi stanowią trzecią część tej liczby.

Celem nauki w Akademii jest:

1) zapoznanie słuchaczy z całokształtem zagadnień socjalnych i ekonomicznych, które spotykają w swym zawodzie reprezentantów robotniczych,

2) „uporządkowanie” tej sumy wiadomości, jaką wnoszą ze sobą przybywając na studia.

Program studjów przewiduje kurs dziewięciomiesięczny. Prace są prowadzone w następującym sposobie:

1) w formie t. zw. narad (debats), podczas których słuchacze podzieleni na grupy dyskutują zbiorowo pewne zagadnienia pod kierunkiem profesora,

2) kursu wykładów, obejmującego przede wszystkim kwestje ekonomiczne i socjalne,

3) seminarjów (końcowy fragment nauki). — Akademia nie daje żadnych dyplomów.

Jakie są cele takiego systemu prac? Założyciele idą tu bardzo daleko, rzucając nowe hasła nauczania wogóle. „Rozbieżność między teorią a praktyką doprowadziła Europę do ruiny” (dr. E. Michel prof. Akademii). Te rozbieżności wywołuje dotychczasowy system nauczania. Powinno się rozwijać nie tylko zdolności abstrakcyjne myślenia ile zdolności realizowania wyników pracy umysłowej w życiu. Oczywiście, w pierwszym rzędzie odnosi się to do nauk socjalnych i ekonomicznych.

Problem oświaty robotniczej jest zagadnieniem pierwszorzędnym, sięgającym w dziedzinę organizacji zbiorowości ludzkiej. Obecne systemy nauczania nie wystarczają, dlatego jesteśmy świadkami coraz to nowych eksperymentów i prac w dziedzinie wychowania narodowego.

Doświadczenia Akademii Pracy w Niemczech wniosą tu bardzo wiele pierwiastków nowych. Założenie, na jakim oparli się inicjatorzy jest słuszne i życzyć należy, aby inne narody poszły za przykładem Niemców.

W.

Przed konferencją rozbrojeniową.

Najzagorzalszy zwolennik Ligi Narodów, największy optymistą co do jej rozwoju i przyszłości musi przyznać, iż w ciągu swego sześćdziesięcioletniego istnienia nie zdołała ona rozwiązać żadnego wielkiego problemu międzynarodowego. O ile natomiast chodzi o zagadnienia higieny, sprawy handlu opium czy zagadnienie międzynarodowej współpracy intelektualnej — dorobek Ligi Narodów jest niewątpliwie bardzo poważny. Ten prosty wniosek należy mieć na oku rozważając obrady Komisji przygotowawczej Międzynarodowej Konferencji Rozbrojeniowej.

Można raczej już dziś z całą pewnością stwierdzić, że poza bardzo pożyteczną wymianą poglądów na powyższy temat nie pozytywnego nie stanie się w tej materji. Przyszłe obrady genewskie mogą mieć dlatego znaczenie ościelki rzuconej pod gmach wielkiego dzieła rozbrojenia, nie stworzą jednak fundamentów, na których ten gmach miałby stanąć.

Rozbrojenie — to problem nawskroś praktyczny. Teorie są tu zbędne. Jest to dalej problem ogólny, to znaczy rozbrojenia nie będzie, jeśli kilka państw, czy choćby jedno większe państwo nie podda się uchwałom powszechnym. Strona praktyczna, strona istotna nasuwa już wielkie trudności. Znane są powszechnie różnice poglądów Anglii i Francji na tę kwestję. Stany Zjednoczone pragną rozdzielenia sprawy rozbrojeniowej na dwie odrębne kwestje: rozbrojenia na lądzie i morzu. Inne państwa są temu przeciwnie. Z jakimi wreszcie wnioskami przyjadą Niemcy, już „rozbrojone” według postanowienia traktatu wersalskiego?.

Rosja Sowiecka w konferencji genewskiej udziału nie weźmie. Sprawę miejsca tej konferencji użyła za nowy pretekst do rozbijania prac znanawidzonej instytucji — Ligi Narodów. W ten sposób w dyskusji wymagającej głosu wszystkich, nie będzie reprezentowane jedno z państw o najbardziej militarystycznym ustroju.

Jeżeli dalej weźmie się pod uwagę ostatni układ sowiecko - niemiecki podpisany w Berlinie, z góry, można być pewnym, że linja obecnych na konferencji Niemiec i nieobecnej Rosji będzie w sprawie rozbrojenia jednakowa i zmierzać będzie do rozbicia już i tak ulamkowych poczynań.

Fakt nieobecności Rosji wystarcza najzupełniej, aby uwypuklić dla Polski znaczenie zamierzonej konferencji. Jest ona właściwie dla nas pozbawiona znaczenia. Bo jeśli Sowiety są nieobecne, jeśli Niemcy w sojuszu z nimi knują dalej wielkie plany polityczno - militarne, jakąż rolę przypada Polsce na konferencji. Fakt ten wystarcza, aby na konferencję genewską patrzeć się z nieuniknionym sceptyzmem.

Liga Narodów nie spełnia pokładanych w niej nadziei i musi dlatego ulec gruntownemu przeobrażeniu. Z tego zdają sobie sprawę wszyscy. Ale pocóż dawać broń w rękę jej przeciwnikom, którzy nie chcą jej przeobrażenia, a życzą jej tylko jaknajszyszej śmierci.

Nad tym pytaniem winni zastanowić się ojcowie i wysocy protektorzy Wysokiej Instytucji Międzynarodowej w przededniu zwoływanej konferencji rozbrojeniowej.

KRONIKA

5

MAJ

ŚRODA

Piusa P. W., Ireny M., Aniola M.
W. słońca g. 4 m. 0. Z. g. 7 m. 6.
W. g. 2 m. 4 pn. Z. g. 10 m. 42 r.

Wielkie Święto Amerykańskie.

Do Sekcji Szkolnej Komitetu Obchodu 150-lecia Niepodległości Stanów Zjednoczonych zaczęły napływać od licznych szkół arkusze z podpisami nauczycieli i uczniów. Arkusze te oprawione w ozdobne teki, przesłane następnie do Ameryki na imię Prezydenta Stanów Zjednoczonych Coolidge'a będą stanowiły historyczną pamiątkę uczczenia wielkiego święta amerykańskiego przez Polskę.

Na wyróżnienie zasługują szkoły powszechne powiatów: Chrzanów (150 ark.), Koło (200 ark.), Łask (185 ark.), Łowicz (142 ark.), Piotrków (250 ark.), Węgrów (120 ark.), Wilejka (200 ark.), co Komitet z uznaniem podkreśla i wyraża przekonanie, że żadnej szkoły polskiej nie zabraknie w tekach, złożonych w Waszyngtonie.

Jednocześnie nadeszła do Komitetu wiadomości o ukonstytuowaniu się już Komitetów Obchodu, Województwa: Warszawskie, Kieleckie, Poleskie, Tarnopolskie i Nowogrodzkie.

195.000 dla miast woj. łódzkiego.

Pan wojewoda Darowski otrzymał dzisiaj od kierownika ministerstwa robót publicznych zawiadomienie, iż na miesiąc maj przyznane zostały następujące kwoty tytułem pożyczek dla miast województwa łódzkiego:

Dla Pabjanic — 55 tysięcy złotych; dla Zgierza — 50 tys. złotych; dla Kalisza 50 tysięcy złotych; dla Tomaszowa — 20 tysięcy złotych; dla Zduńskiej Woli — 20 tysięcy złotych.

Razem ministerstwo wyasygnowało 195 tysięcy złotych, które mają być przez wymienione miasta zużyte na rozszerzenie robót publicznych, celem zatrudnienia większej ilości bezrobotnych.

Nowe szkoły rzemieślnicze w Kaliszu i Piotrkowie. Jak donosi „Echo Łódzkie” Władze samorządowe m. Kalisza i Piotrkowa w porozumieniu z Kuratorjum Szkolnym Łódzkim czynią starania w Ministerstwie Wyznań Religijnych w celu założenia w Kaliszu i Piotrkowie szkół zawodowych rzemieślniczych.

W sprawie tej dokłada jaknajwięcej starań kurator p. Owiński, by szkoły powyższe mogły powstać z nowym rokiem szkolnym 1926/1927, przyczem już samorządy wspomnianych miast starają się o lokale dla powyższych szkół.

Również sprawa powyższa jest na dobrej drodze w wspomnianym Ministerstwie.

Szkoły powyższe będą utrzymywane przez samorządy wyżej wymienionych miast oraz częściowo przez Ministerstwo Wyznań Religijnych.

Pożyczki Budowlane dla Kalisza.

Dłużnicy Banku Gospodarstwa Krajowego, którzy w swoim czasie uzyskali pożyczki budowlane, wysłali w ubiegłym tygodniu delegację do Warszawy w osobach Jana Będkowskiego, Dyrektora Banku w Kaliszu; Aleksandra Ulrycha i Władysława Ziółkowskiego.

Delegacja złożyła memorjały w Ministerstwie Skarbu, Dyrekcji Banku Gospodarstwa Krajowego i w Sejmie — posłom. Przy składaniu tych memorjałów, delegacja uzupełniająco przedstawiła trudne warunki konwersji pożyczek z krótkoterminowych na długoterminowe i zbyt wysoką stopę procentową, pobieraną przez Bank od pożyczek budowlanych dawniejszych, które to warunki wszystkich dłużników Banku mogą doprowadzić do zupełnej ruiny.

Delegacja otrzymała już pewne informacje z Ministerstwa Skarbu i w tej sprawie, dla dalszego prowadzenia starań, jak się dowiadujemy, zwołuje ogólne zebranie wszystkich zainteresowanych na czwartek dn. 6 b. m., godzina 7 wieczór do gmachu Stowarz. Rzemieśln. ul. Piekarska, dolna sala.

Na zebranie to winni przybyć wszyscy, którzy kiedykolwiek otrzymali pożyczki budowlane.

Prezes związku rabinów Polski u prezydenta Colidge. Prezydent Colidge przyjął w „Białym Domu” na audjencji prezesa związku rabinów Polski rabina Lipszyca z Kalisza, który gości w Ameryce podczas konferencji rabinów w Ameryce, wraz z rabinem Lipszycem był obecny na audjencji w „Białym Domu” polski ambasador na Waszyngtonie, minister Jan Ciechanowski.

Podziękowanie. Zarząd ochrony „Ognisko” składa w imieniu sierot serdeczne podziękowanie: J.W. pani Wyganowskiej ze Złotnik za ofiarę dwóch ctn. pszenicy.

J. W. panu prokuratorowi Wiszniewskiemu za 25 zł., złożonych na ręce p. Chrzanowskiej. Wszystkim pp. masarnikom i panom rzeźnikom, którzy złożyli ofiary na święcone w ochronie na ręce pani Hermelowej.

— **„Jutro Pogoda”.** Jak nas informują z wiarogodnego źródła, próby w „Stow. Miłośników sceny nowej sztuki „Jutro pogoda” dobiegają już końca.

W krótko bo 8 maja podziwiać będziemy grę tego doprawdy świetnego zespołu na sali „Stow. Rzem. Chrześcijańskich.

Sumienna praca, doskonała reżyserja i mistrzowska gra tego zespołu, jeszcze raz nam dowiodą, iż „Stow. Miłośn. Sceny” stanęło dalego ponad poziom gry amatorskiej.

Nie wątpimy, iż kaliska publiczność liczną frekwencją zmanifestuje swój stosunek do tej młodej a tak pozytywnej placówki.

Udział w ostatnim w tym sezonie przedstawieniu bierze prawie cały zespół. Kto chce zapomnąć o troskach naszego codziennego zdewaluowanego życia, kto chce kilka godzin oddychać atmosferą zdrowego humoru niech spieszy w dniu 8-go maja na salę Stow. Rzem. Chrześcijańskich. Reżyserja spoczywa w rękach Dr. Klingera.

— **Targi Poznańskie.** Podajemy do wiadomości osób, udających się na Targi Poznańskie, trwające od dnia 2 do dnia 9 maja r. b. że legitymaje wstępu na Targi, uprawniające jednocześnie do zniżki kolejowej można otrzymać w Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Kaliszu u Wice-Prezesa Zarządu p. Lucjana Handke, ul. Wrocławska róg Wiejskiej (Narożny sklep bławatów).

Zarząd Targów w Poznaniu prosi, ze względu na ścisk przy kasach targowych, zaopatrywać się w legitymacje przed wyjazdem na Targi, t. j. w Kaliszu.

Ulgi celne dla maszyn i aparatów.

Maszyny i aparaty, niewyrabiane w kraju, a stanowiące część składową nowoinstalowanych kompletnych urządzeń oddziałów zakładów przemysłowych, korzystają (po uznaniu ich za takowe przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i handlu) ze zniżki celnej w wysokości 20%. Ulgi te będą stosowane w okresie od pierwszego maja do 31 lipca r. b. Również do 31 lipca r. b. zostają prolongowane wydane uprzednio pozwolenia Ministerstwa Skarbu na ulgową odprawę celną tegoż rodzaju maszyn i aparatów.

— **Wielki Raid Samochodowy** urządzają w czerwcu polski i czechosłowacki automobilklub. Początek wyścigu stanowiąc będzie Praga, koniec zaś Warszawa, całą marszrutę podzielono na pięć etapów, przyczem każdy etap winien być przejechany w ciągu jednego dnia. Ponieważ na drodze raidu znajduje się i Kalisz, pozwalamy sobie zacytować bliższe szczegóły tych zawodów:

I etap 7 czerwca Praga — Brno (544,7 klm.), II etap 8 czerwca Brno — Tatrzańska Łomnica (583,2 klm.), 9 czerwca odpoczynek, III etap 10 czerwca Tatrzańska Łomnica — Kraków — Miechów — Częstochowa — Wieluń — Sieradz — Kalisz (469 klm.), IV etap 11 czerwca Kalisz — Poznań — Chojnice — Gdynia (486 klm.), 12 czerwca odpoczynek, V etap 13 czerwca Gdynia — Rypin — Warszawa (482 klm.).

Zapisy do Raidu przyjmowane będą do dnia 7 maja za opłatą pojedynczą i do 22 maja za opłatą podwójną. Wpisowe wynosi 150 franków szwajcarskich, adres: Warszawa, Ossoliński 8—6.

— **Wypadek przy pracy.** W dniu 4./V. przy młóceniu zboża we dworze w Koźminku 11 letni Edward Kaliski poganiał konie idące w kieracie i jak zwykle dzieciak zagapił się w inną stronę nie zwracając uwagi na swoje kroki. Skutki tego okazały się fatalne, gdyż koła kieratu zchwyciły nogę nieszczęśliwego dzieciaka no i zdrzuzotały ją. Ofiarę nieuwagi odstawiono do szpitala w Kaliszu.

— **Włamanie się do sklepu.** Wrzodek Helena zam przy ul. Nowy Świat 41 zameldowała w policji o kradzieży tytoniu i cukierków wartości 60 zł. z jej sklepu, za pomocą włamania się.

— **Przywłaszczenie roweru.** P. Ostrowski Erazm zam. Łódzka 4, zameldował w komisariacie o przywłaszczeniu roweru wartości 55 złotych przez Gancarza Józefa.

— **Skradli króliki.** P. Czyżewski Wiktor zamieszkały przy ul. Skarszewskiej 14 zameldował w komisariacie o kradzieży na jego szkodę królików wartości 15 złotych.

— **Stud. filozofji — pastuchem, inżynier — malarzem sztyldów.** Jedno z pism łódzkich podaje dwa nieprawdopodobne wprost wypadki na tle panującego przesilenia w tem mieście. Oto niejaki p. S., który ukończył chlubnie przed szeregiem lat jedno z tamtejszych gimnazjów i imatrykułował się na uniwersytecie poznańskim, poświęcając się studjom słowiańskiej filozofji — po różnych „pechach” życiowych i poszukiwaniu pracy — jest na jednym z większych folwarków w pobliżu Zgierza — pastuchem.

Drugim „fachowcem”, nie mogącym znaleźć właściwej dla swego wykształcenia pracy, jest inżynier drogowy, który studiując przez lat 10 za-

granicą, zdobył przed dwoma laty dyplom inżyniera na politechnice w Karlsruhe. Powróciwszy do Łodzi i nie mogąc znaleźć zajęcia — zarabia na życie, jako malarz szyldów i to w tajemnicy, gdyż mógłby tu zaprotestować związek zawodowy i nie pozwolić, aby inżynier, t. j. „niefachowiec” — malował szyldy.

— **Jaka będzie pogoda w maju?** Wśród wielu źródeł, dotyczących przepowiedni pogody, najpoważniejszym jest „Almanach Grimma”, prognozy którego przeważnie się sprawdzają. Z tego też źródła podajemy przypuszczalny przebieg pogody w maju, z żalem stwierdzając, iż ma być ona nieszczęśliwa.

1 tak 1 do 5 chłodno, zmiennie i deszcz.

6 do 10 deszcz, potem wzrost temperatury i wypogodzenie się.

10 do 15 z początku ładna pogoda, poczem znów chłodniej, wreszcie zimna, deszcze i gwałtowne burze.

16 do 20 w dalszym ciągu dżysto i burzliwie, dopiero pod koniec okresu nieznaczne wypogodzenie.

20 do 25 zimno, deszczowe silne burze.

26 do 31 nieznaczna poprawa pogody, ale opady, silne wiatry i chłody przeważają w tym okresie.

A więc maj nieszczęśliwy, ku zmartwieniu wycieczkowiczów, a uciesze teatrów i kin.

RADIO.

Program na czwartek 6 maja r. b.

- WARSZAWA 17.30, 18.30, Koncerty 18 i 19 Wykład; 19.20 Wiadomości rolnicze; 20.30 Koncert symfoniczny (muzyka czeska.)
- BERLIN (505, 576, 1300) 17.30 i 20.30 Koncerty 22.30 Tańce.
- WROCLAW (418,251) 16.30 Koncert, 20.30 „Bursze oper. Soupeigo.
- HAMBURG (392.5) 17 Recital fortepianowy.
- KRÓLEWIEC (463) 11.30, 16.15, 20 Koncerty.
- KÖNIGSWURSTENHAUSEN (1300) 20.30 Program berliński.
- LIPSK (452) 16.30 i 20.15 Koncerty.
- MONACHIUM (485) 16.35, 19 i 20.10 Koncerty.
- MÜNSTER (410) 13.15, 16 Koncerty 20.30, Dzwony kornelwilskie opert. Planguetta.
- MEDJOLAN (320) 21 Koncert.
- BARCELONA (462) 21.30, 22.10, 22.35 Koncerty.
- PRAGA (368) 20.02 Koncert.
- RZYM (425) 20.40 operetka, „H Re di cher Maxini” Costa.
- STOKHOLM (427, 1350) 19.45 Koncert.
- TULUZA (430) 20.45 Koncert.
- BERN (435) 20 Koncert.
- ZURYCH (515) 20.30 Koncert.
- BRNO (—) 19, 20 Koncerty.
- WIEN (530) 11, 16.15 Koncerty 20.15 Bal maskowy opera Verdiego.
- BUDAPESZT (546) 17, 20.30, 22 Koncerty.
- HILVERSUM (1050) 17.40 i 20.55 Koncerty.
- LONDYN-DAVENTRY (365 — 160) 11, 13, 16.15 18 Koncerty 19 Big Ben; 19.25 Koncert z Heyde Parku, 20.15 Mowy z baubutu dziennikarzy; 22 Recital fortepianowy Fryderyka Lamonda 22.30 orkiestra z hotelu Savoy.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEN METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ” Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dn. 5 maja 1926 r. godz. 7—8 rano

1) Ciśnienie powietrza	747.9
2) Kierunek wiatru	NNE.
3) Siła wiatru	2 m/s
4) Stan nieba	zachm. całk.
5) Wilgot. bezwzględna	6.1
6) Wilgot. względna	94.4
7) Temp. powietrza	+ 5.0
8) Ilość opadów	—
9) Najwyż. temp	+ 8.4
10) Najniż. temp.	+ 4.0
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. p.p.	+ 1.10

Składajcie ofiary na inwalidów wojennych.

ZAGADKOWE MORDERSTWO

44) Powieść z życia amerykańskiego.

— Opowiem panu coś — zaczął z dziwną skwapliwością. Zachowanie jego stało się nerwowe, nie udolnie podrażnione jak u człowieka, który chce kilka rzeczy chwycić naraz. Nachylił się znów i jał gładzić rękoma stół, tak, że Darden słyszał wyraźnie szelest. — Byłem w owym domu — owe go wieczora. Ja —

Wyznanie jego przerwało czyjeś wejście do przedpokoju. Nim zwrócił się do wchodzącego ostatnim wysiłkiem próbował wyczytać cośkolwiek z oczu Dardena. O ile jednak mógł dojrzeć — nie wyrażały one niczego, ani sympatii, ani zdziwienia ani wrogości, ani zadowolenia.

— Bardzo mi przykro usprawiedliwiał się sekretarz, podając mu bilet — ale nie mogłem zatrzymać tego człowieka. Powiedział, że pan musi go przyjąć, groził, że wejdzie gwałtem.

Na bilecie widniało nazwisko: „Tomasz Mance Malloy“.

— Nie mogę go teraz przyjąć! — rzekł Buckner ze złością, ale natychmiast zmienił ton. — Powiada pan — że mu pilno? Tem lepiej — proszę mu powiedzieć, że przyjmę go za chwilę, za dwie lub trzy minuty.

Popatrzył, czy sekretarz już wyszedł i zamknął za sobą drzwi. W gdy potem odwrócił się do Dardena, zobaczył go siedzącego spokojnie, w obojętnym, uprzejmym oczekiwaniu.

— Byłem w owym domu — powtórzył i zwilżył swoje grube, suche wargi, co nie obeszło się bez nieprzyjemnego mlaśnięcia. — Wypowiedział pan również groźbę, więc wzbraniałem się wyznać.

Uderzył płaską dłonią o stół.

— Dajbóg, panie Darden, nie chciałem uleść pańskim wymuszeniom. Ale —

Znów otworzyły się drzwi, tym razem z hałasem i tak gwałtownie, że musiał je ktoś zdobywać przemocą. Rozległ się głęboki oddech, jak przy ogromnym wyężeniu mięśni i wzburzony głos sekretarza. Potem Malloy wpadł gwałtownie przez drzwi, zamknął je z piekielnym hałasem i sta-

nał zwrócony do nich plecami. Skoro przekonał się, że sekretarz nie próbuje otworzyć ich, postąpił naprzód, z rękami w kieszeniach, powolnym, leniwym krokiem. Darden, który go obserwował, nie widział jeszcze tak jawnej nienawiści i tak śmiertelnej groźby w spojrzeniu, jakim Malloy mierzył krępą postać senatora.

— Cóż to za głupia robota — spytał szyderczo. — Nie wpuszczać mnie, — mnie, który mam do opowiedzenia takie mnóstwo ładnych historyjek! To jest obraza, senatorze, — obraza, na którą nigdy nie pozwolę!

Zaśmiał się głuchło i oparł się bokiem o brzeg biurka, tak, że patrzył Bucknerowi w twarz, mogąc równocześnie obserwować Dardena.

— Powiedziałem, że przyjmę pana za chwilę — mruknął Buckner. — Wiem, że mieliśmy omówić pewną sprawę.

— Za chwilę, kochany senatorze? — drwił Malloy. — Patrzcie! Cóż za dumne postępowanie? Za chwilę! Jakto, tu chodzi o pańskie życie — a pan mówi bezwstydnie: za chwilę!

Ramiona Bucknera opadły, jakby pod brzemieniem niewidzialnego i nadludzkiego ciężaru.

— Może zechce pan usiąść, zanim dam wyjaśnienie i skończę mówić z panem —

Malloy zmienił nagle żartobliwy wyraz twarzy, wyprostował się do detektywa. — Teraz ja dam wyjaśnienie bez żadnych ogródek, panie Darden! Przyszedłem tu po to, aby mu zrobić tę przysługę i powiedzieć mu przedziej wszystko to, co potem chciałem powiedzieć panu — aby nacieszył się tem, zanim stanie się to publiczną własnością! Ale szczęście, że znalazłem tu pana. Sądzę, że mogę teraz powiedzieć wszystko o wiele lepiej!

Darden nie pojmował jeszcze związku, ponieważ nie wiedział nic o dramacie, który się rozegrał w gmachu Arlewood. Podług planu pani Buckner, gotowała się ona dopiero do złożenia wizyty miss Haskell. Ale nawet mimo nieznajomości tego, co się stało w gmachu Arlewood Darden zauważył, że Malloy był wściekły. Ogarnięty był nienawiścią, która podsycala go do przeciągnięcia cierpienia swojej ofiary i zdradzał silną skłonność do wyrafinowanej okrutności.

W istocie, Malloy stracił zupełnie zmysły, pamiętał tylko o swoim żelaznym postanowieniu, aby zmusić Bucknera do odpokutowania za cierpienia Mary. Widział tylko przed sobą jej wymęczone, zmęczone oblicze. W uszach jego dźwięczała jeszcze męka jej drżącego głosu. O sobie myślał tylko jako o narzędziu zemsty. O ile tylko wchodziły w grę jego prywatne, osobiste sprawy, jego przeżycia w wieczór morderstwa, nie pamiętał nic.

Buckner nie poruszył się, lokcie jego opierały się nieustannie o stół, tylko twarz jego zmieniła się, nie zdradzała ona żadnych myśli, była maską bezsilnej uległości.

— Ten człowiek, — ciągnął Malloy, — był ostatniej niedzieli wieczorem w domu Revisa, o godzinie dziewiątej. On —

— Mówiłem mu już o tem — mruknął Buckner.

— Bezwałpienia! — Malloy dręczył go z pogardliwą ironją. — Ale czy opowiedział pan o innych wydarzeniach tego wieczora? O Marcie Coner? O Revisie? — O żądaniu Revisa? O targach z Revisem? O pańskiej odpowiedzi? — Wymaga to wszystko maleńkiego wyjaśnienia. Nie zechce pan chyba —

— Nie przeczę niektórym szczegółom —

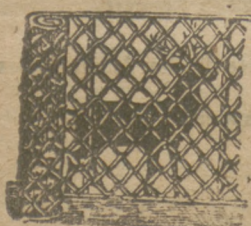
— Niech pan zaczeka, aż skończę! Jednym ruchem zmusił go Malloy do milczenia. — Ja mówię, a pan nie będzie teraz zaprzeczał. Mówi pan z człowiekiem, który wie! Skoro pan chce mówić albo przeczytać, albo sprzeciwić się, niech pan pamięta, że ja wiem! Wiem o tem, ponieważ... —

— Ponieważ pan tam był? — przerwał mu tym razem Buckner. — Jeśli tak, w takim razie rzuca pan podejrzenie o morderstwo na jednego z nas dwóch. Jeśli zostanie dowiedzione, że pan był w pokoju, że stał pan istotnie na progu —

Nagle Darden rzekł do Malloya:

— A jak się ma rzecz ze sznurowadłem od bucików?

(D.C.N.)



FABRYKA ogrodzeń drucianych J. SZCZEPIKA w KALISZU,

ul. Młynarska № 9, (obok cmentarza) dom własny.

w y k o n y w a :

Wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego, jako to: ogrodów, parków, łąk, podwórz, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych, jak również drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien, siatki „rabica“ do ścian i sufitów, siatki druciane wszelkiego rodzaju stale na składzie.

Ceny przystępne. Ceny przystępne.

262

MUZEUM W GOŁUCHOWIE

otwarte dla zwiedzających codziennie z wyjątkiem poniedziałków, świąt uroczystych i dni poświęconych, w niedzielę i święta tylko po południu, za poprzednim pisemnym zgłoszeniem się w Zarządzie Ordynacji. Zwiedzający muszą być zaopatrzeni w dowody osobiste i ściśle stosować się do regulaminu miejscowego, w przeciwnym razie zostaną bezwarunkowo usunięci z obszaru muzeum i parku. Przy zbiorowych wycieczkach, które do zwiedzania zbiorów dopuszczone być mogą wyłącznie tylko w dni pogodne, jeden z uczestników odpowiedzialnym być musi za zachowanie się reszty towarzystwa.

598

Z A R Z A D.

Ornaty, kapy, chorągwie, stuły, sztandary kościelne i dla stowarzyszeń it.p.

rzeczy w zakresie haftów kolorami, złotem, srebrem i biały haft wykonywa artystycznie i tanio Przytułek Sierot „Opatrzności Boskiej“ w Kaliszu, przy ulicy Skarszewskiej № 4. 313

Eleganckie i skromne suknie, kostjomy i okrycia wykonywa fachowa obeznana osoba.

Zamówienia przyjmuje się do domów prywatnych, ewentualnie może wyjechać na wieś do dobrego domu ziemiańskiego.

Ul. Browarna № 6, m. 8, III p., (front), od 2—4 pp. i 8 wieczorem. 593

Autobus

marki N. G. A. 45 PS. 38 miejsc, okazjynie do sprzedania.

Poważni reflektanci zechcą nadsyłać zgłoszenia do biura „PAR“, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod Nr. 17,409. 590

UWAGA!

P.p. ogrodnicy i właściciele sadów i ogrodów. Kupuję wszelką ilość owocu, warzyw, kwiatów i t. d.

Oferty proszę składać w Redakcji „Gaz. Kal.“ pod L. P. lub pocztą w Redakcji „Kurjera Łódzkiego“ w Łodzi, ul. Piotrkowska 11, pod 1313.

Upraszam o wyczerpujące oferty (ceny, ilość i t. d.). 596

SAMOCHÓD

6 osobowy „Laurin Clement“, Torpedo z światłem elektrycznym w dobrym stanie, nadaje się na tutejsze drogi, zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu. Łódź, Przejazd 25, Nosikow. 591

CHCESZ SIĘ UCZYĆ?

napisz Do „Kancelarii Kursów GRACJANA PYRKA“, Warszawa, Świętokrzyska 17, a wysłane Ci będą DARMO odnośne wskazówki i rady. 223

Podróżujących

z branży winno-wódczanej poważnych zaprowadzonych na okolice Kalisz i t. d. za wysoką prowizją.

Poszukuje wytwórnia win Ig. Stachowiak, Krotoszyn.

Reflektuje się na siły z dobrymi referencjami. 588

Do wynajęcia letnisko

3 pokoje z przedp. werandą, ogrodkiem kwiatowym i warzywnym. Można i na stałe mieszkanie. Dom-willa w ogrodzie, 20 minut drogi od miasta. Zagorzynek, dom Hansa. 595

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „GAZETY KALISKIEJ“

wykonywa tanio, szybko i dokładnie wszelkie roboty w zakresie sztuki drukarskiej wchodzące, jak to dzieła, broszury, sprawozdania wszelkie książki buchalteryjne i biurowe, afisze, klepsydry, formularze, ulotki, programy, zaproszenia ślubne, bilety wizytowe oraz wszelkie inne roboty drukarskie i introligatorskie.

Największa i najstarsza drukarnia w Kaliszu!

Na składzie duży wybór papierów, kartonów, biletów wizytowych.

Wykonanie druków punktualne i bardzo szybko.